

**„Pisałem ten list w Izbie w czasie ładnej
przemowy Hohenwartha [...]”¹. Kore-
spondencja rodzinna jako źródło do
badań nad polskim życiem politycznym
w Wiedniu w okresie konstytucyjnym
(1861–1914)**

DOI: 10.15290/sp.2024.32.2

Abstrakt Niniejszy artykuł dotyczy wykorzystania potencjału źródłowego, jaki stanowi prywatna korespondencja, do badań nad życiem codziennych galicyjskich Polaków w stolicy monarchii habsburskiej okresu konstytucyjnego (1861–1914), zwłaszcza ich aktywności politycznej. Sięgnięcie do tego typu dokumentacji, zwłaszcza korespondencji rodzinnej, pozwala na uchwycenie wielu niedostrzeganych zazwyczaj fenomenów na polu historii codzienności czy kultury politycznej. Takim jest choćby rola kobiet w życiu politycznym, wpływ emocji i nastrojów na aktywność elit politycznych lub kwestie mentalności. Katalog pytań badawczych i ujęć można poszerzać.

Słowa kluczowe Galicja, monarchia habsburska, Wiedeń, prywatna korespondencja, życie codzienne polskich elit politycznych

Abstract This article is concerned with using the source potential of private correspondence to study the lives of everyday Galician Poles people in the capital of the Habsburg monarchy during the constitutional period (1861–1914), especially their political activity. Reaching for this type of documentation, especially family correspondence, makes it possible to identify many phenomena that are usually overlooked in the field of everyday history or political culture, such as, for example, the role of women in political life, the impact of emotions and moods on the activity of political elites, or questions of mentality. The catalog of research questions and approaches can be expanded.

Key words Galicia, the Habsburg Monarchy, Vienna, private correspondence, everyday life of Polish political elites

Życie codzienne galicyjskich Polaków w stolicy monarchii habsburskiej okresu konstytucyjnego (1861–1914) pozostaje ciągle polem do badań z ogromnym potencjałem. Także jeśli chodzi o kulturę polityczną. Ciągłe niedostatecznie wykorzystanym źródłem do badań pozostaje korespondencja prywatna. Pozwala ona przeanalizować trudne lub niedostrzegane przez pryzmat innych źródeł fenomeny, takie jak choćby rola kobiet w życiu politycznym, wpływ emocji i nastrojów na aktywność elit politycznych lub kwestie mentalności.

Wiedeń to chyba jedyna ze stolic zaborczych, która budzi niemal wyłącznie pozytywne skojarzenia w polskiej pamięci historycznej – przede wszystkim

¹ Z listu Kornela Krzeczunowicza z Wiednia do żony Izabeli. K. Krzeczunowicz do I. Krzeczunowicz z 12 lutego 1876, LNNBU, f. 63, rkps. 48, k. 133.

zaś, gdy chodzi o drugą połowę XIX w. i tzw. epokę konstytucyjną w dziejach monarchii habsburskiej. Wcześniejszy, absolutystyczny okres został natomiast objęty procesem wyparcia. Stolica monarchii habsburskiej od lat 60. XIX w. aż do 1914 r. była miastem realizacji błyskotliwych polskich karier politycznych i urzędniczych. Polacy sięgnęli tu po najwyższe posady. Metropolia nad Dunajem stanowiła także cel peregrynacji artystów, ludzi kultury i nauki. Nie brakowało polskich studentów, praktykantów i stażystów w różnych instytucjach gospodarczych czy finansowych. Miasto było magnesem przyciągającym szukających swych szans w biznesie, chcących odnaleźć się w tamtejszym „lepszem towarzystwie” bądź nawet na cesarskim dworze. Wreszcie nie brakowało różnego rodzaju hochsztaplerów marzących o szybkim wzbogaceniu się.

Trudno dziś precyzyjnie ocenić, jak liczna była ówczesna polska diaspora w Wiedniu. Znamca problematyki Roman Taborski szacował ją na około 40 tys. osób przed wybuchem I wojny światowej². Efektem pobytu Polaków nad Dunajem jest również ogromna liczba powstałych tu polskojęzycznych źródeł. Zaliczyć do nich można choćby polską prasę wydawaną w Wiedniu³, zaś do szczególnie obfitych należy epistolografia. Potencjał tej kategorii źródeł – jak sądzę – nie jest wykorzystywany w pełnej skali przez historyków zajmujących się różnymi aspektami pobytu Polaków pod Kahlenbergiem. Ogromne zbiory korespondencji znajdują się w archiwach i bibliotekach, zresztą nie tylko polskich, ale i ukraińskich. Nie wiadomo, ile epistolograficznych spuścizn przechowywanych jest w domowych archiwach⁴. Ponadto niejednokrotnie epistolografia (mam tu na myśli naturalnie listy jak dotąd niepublikowane) bywa, z racji na przykład nieczytelnego charakteru pisma nadawcy, obiektem badań wymagającym wiele mozół⁵. Nic dziwnego, że gdy idzie o życie Polaków nad Dunajem, o wiele większą popularnością cieszą się wśród historyków opublikowana memuarystyka (bo są oczywiście również i wspomnienia czekające na edycję, często również trudne do odczytania) i prasa. Tymczasem listy, zwłaszcza prywatne, dzięki specyficznej perspektywie, pozwalają na poszerzenie katalogu pytań badawczych dotyczących szeroko rozumianych dziejów Polaków w Wiedniu, co będę starał się wykazać.

Wobec rozległości zagadnienia, w niniejszym artykule chciałbym skoncentrować się na prywatnej korespondencji polskich polityków przebywających w Wiedniu we wspomnianym w tytule okresie konstytucyjnym. Jego datą początkową jest rok 1861, gdy swoje podwoje otworzyła wiedeńska Rada Państwa.

² Taborski 2001, s. 191.

³ Np. „Gazeta Wiedeńska”, „Głos Wiedeński” czy „Wiedeński Kurier Polski”.

⁴ Na temat „pogalicyjskich” archiwów rodzinnych w: Pijaj 2001, s. 51–70.

⁵ Na temat listu jako źródła historycznego w: Cysewski 1997, s. 95–110; Rybicka 2004, s. 40–55; Krakowski 1986, s. 1–8.

Od tego czasu polscy politycy jako parlamentarzyści, zarówno członkowie izby poselskiej, jak i izby panów, coraz regularniej i częściej odwiedzali Wiedeń. Ich liczba przyrastała w miarę dokonywania kolejnych reform w prawie wyborczym, w wyniku czego do składu polskiej „delegacji” dochodzili kolejni członkowie. Równocześnie wobec tendencji do przeciągania się w czasie sesji parlamentarnych naddunajska stolica przestawała być tylko chwilowym „przystankiem” dla polityków, a stawała się miejscem dłuższej pracy. Dodatkowo polscy politycy obejmowali różne funkcje urzędowe w Wiedniu, na przykład piastując ministerialne teki i zasiadając w centralnych urzędach państwa⁶. Swoją wywód ograniczyłem natomiast do 1914 r. Wybuch I wojny światowej wywołał masowy exodus mieszkańców Galicji do Wiednia, w tym także dziesiątek tysięcy Polaków⁷. Warunki wojenne w mieście, jak również ograniczenia korespondencyjne spowodowane wojną stworzyły całkowicie odrębną sytuację, niczym nieporównywalną z położeniem sprzed 1914 r., zrywając dotychczasową ciągłość.

Należałoby również wytłumaczyć, co rozumieć pod pojęciem „korespondencji prywatnej”. Otóż zacznijmy może od ustalenia, co takową nie jest. I tak z kategorii tej wyłączyłbym korespondencję ekspediowaną do różnego rodzaju urzędów i instytucji, o charakterze oficjalno-formalnym. W tej sytuacji komunikacyjnej stosowano tzw. urzędowy język charakteryzujący się dystansem, konwencjonalnością i oficjalnym brzmieniem. Autor takiego listu zazwyczaj nie utrzymywał również prywatnych (przyjacielskich, rodzinnych itp.) relacji z adresatem. W przeciwieństwie zatem do korespondencji prywatnej nadawca unikał tonu poufałości i zażyłości. Dodajmy, że również urzędowej korespondencji wychodziło przecież sporo spod polskich piór w Wiedniu. Były to choćby listy wysyłane przez polskich parlamentarzystów, takie jak korespondencja z wyborcami, urzędnikami, odpowiedzi na różne petycje, prośby itp.⁸ Listy o takim charakterze w języku polskim i pisane przez Polaków powstawały również w ministerstwie dla Galicji⁹. Tematyka podejmowana w tego rodzaju korespondencji dotyczyła spraw publicznych, urzędowych czy zawodowych.

Pomimo powyższych zastrzeżeń niełatwo będzie jasno scharakteryzować kategorię korespondencji prywatnej, gdyż jej granice, rzecz jasna, bywają zatarte. Wielu galicyjskich polityków, pełniących często urzędowe funkcje, pozostawało w przyjacielskich, niektórzy nawet w rodzinnych, relacjach

⁶ Łazuga 2013; Litwin-Lewandowska 2009; Szymczak 2013; Buszko 1996.

⁷ Ruszała 2020.

⁸ Przykłady tego typu źródeł znajdziemy np. w korespondencji przywódcy galicyjskich ludowców Jana Stapińskiego (Stapiński 1977) czy też poety, publicysty i krótko polityka Kornela Ujejskiego (Ujejski 2003).

⁹ ÖSTA/AVA, Ministerratspräsidium, I/6 e Landsmannminister – Ministerium für Galizien 1877–1915, Karton 50.

z adresatami swoich listów. Dlatego w ich korespondencji sprawy prywatne często mieszały się publicznymi, oficjalnymi. Przecież szef Koła Polskiego czy polityk stojący na czele wspomnianego ministerstwa dla Galicji ślali wielokrotnie listy prywatne, ale jednocześnie poruszali w nich najważniejsze kwestie publiczne lub polityczne, określając swe (czasami oficjalnie tajone) stanowisko i poglądy. Dotyczyły one więc nie tylko zakresu spraw domowych, rodzinnych, koleżeńskich lub zwyczajnych plotek. Zarazem jednak ich intymny, bezpośredni, poufaly charakter pozwalał na „odsłonięcie się” autora, wniknięcie w jego psychikę, naturę, odczytanie nastrojów i emocji, a także kondycji psychicznej (czy nawet fizycznej). Podsumowując – korespondencją prywatną byłoby wszystko, co nie nosiło stempla oficjalnego, publicznego czy urzędowego. W obrębie tej kategorii chciałbym się skupić na korespondencji najbardziej prywatnej, czyli rodzinnej, i wskazać na jej znaczenie dla wieloaspektowych badań nad szeroko rozumianym polskim życiem politycznym w Wiedniu.

W tym miejscu warto postawić wstępne pytanie – jakie wartości poznawcze oferuje korespondencja prywatna, a przede wszystkim rodzinna, do analizy szeroko rozumianego życia politycznego? Co może ona wnieść do badań historyka nad tą sferą ludzkiej aktywności? Pytania te wydają się być może trywialne, ponieważ oczekujemy w pierwszym rzędzie informacji faktograficznych¹⁰. Jest to sprawa oczywista, zwłaszcza dla autorów tworzących w nurcie biografistyki politycznej czy tzw. historii wydarzeniowej. W tej kategorii pisarstwa historycznego epistolografia prywatna odgrywa pierwszorzędą rolę jako źródło najpoufniejszych informacji o życiu bohatera, jest też nieoceniona w ustalaniu sekwencji wydarzeń, relacji łączących z innymi osobami czy badaniu motywów działania. Warto jednakże pokusić się o wyjście poza klasyczne ujęcie traktowania prywatnej lub rodzinnej korespondencji jedynie jako materiału faktograficznego. Idąc dalej za specjalistką od tej problematyki – Joanną Kolbuszewską – można zastosować wobec epistolografii tzw. podejście egzystencjalne, czyli „koncentrujące się na badaniu strategii kreatywnych, systemów wartości, tożsamości uczestników korespondencji”¹¹ i, dodajmy, mentalności. Ważna jest ponadto, jak sądzę, semantyka historyczna z dziedziny polityki, którą można badać na podstawie epistolografii. Najogólniej rzecz ujmując, możemy tu pokusić się o badania nad antropologią polityczną w perspektywie historycznej. Wszystko to jest niezwykle przydatne, zwłaszcza dla historyków zajmujących się kulturą polityczną. W efekcie prywatna korespondencja analizowana pod takim kątem pozwala na poszerzenie wymiaru

¹⁰ Według systematyki zaproponowanej przez Kazimierza Cysewskiego. Cysewski 1997, s. 95.

¹¹ Kolbuszewska 2017, s. 108.

badan nad życiem polskich polityków w Wiedniu. Spróbuję to przedstawić na kilku wybranych przykładach.

Zacznijmy, może trochę zaskakująco – od kobiet, które w tym okresie pod względem formalno-prawnym były przecież wyłączone z życia politycznego¹². Listy prywatne pozwalają nam bowiem „odkryć” kobiety, dotychczas raczej słabo obecne w historiografii dotyczącej polityki, o ile nie były zaangażowanymi działaczkami lub częścią elity społecznej¹³. Mam tu na myśli głównie małżonki polityków, często pomijane w pracach poświęconych polskiemu, politycznemu Wiedniowi. W znakomitej skądinąd biografii Floriana Ziemiałkowskiego autorstwa Zbigniewa Frasa wzmianki o towarzyszcze życia jego bohatera, Helenie Ziemiałkowskiej, pojawiają się na czterech stronach (na łącznie dwieście stron tekstu)¹⁴. Z formalnego punktu widzenia da się to wytłumaczyć faktem, że kobiety były wówczas pozbawione praw politycznych, a więc i głosu politycznego. Nie były zatem czynnym „obywatelskim” elementem austriackiej *polis*. Jednakże ich pominięcie daje zubożony, uproszczony obraz minionej rzeczywistości politycznej. Właśnie wzięcie pod lupę korespondencji rodzinnej pozwala dostrzec ukrytą lub niedocenianą rolę „kobiecej dłoni” – małżonki będącej nie tylko wsparciem emocjonalnym dla polityka, ale w nie jednym przypadku prawdziwą doradczynią i powierniczką.

Pierwszym ciekawym źródłowym dowodem ukazującym znaczenie dotychczas nieeksploatowanego należycie miejsca kobiet w polityce jest opublikowany w 1932 r. *Pamiętnik Hermana Diamanda zebrany z wyjątków listów do żony*. Niestety, wydawcy ograniczyli się w tym wyborze do *stricte* owych politycznych „wyjątków”¹⁵. Różnicę zobaczymy, gdy sięgniemy do całości zasobu przechowywanego we Lwowskiej Naukowej Bibliotece im. Wasyła Stefanyka, dostępnego obecnie na stronach wrocławskiego Ossolineum¹⁶. Listy wybitnego socjalistycznego działacza i polityka pisane z Wiednia przepełnione są bowiem romantycznymi wyznaniemmi miłości i tęsknoty za żoną („Czuję na twarzy ciepło Twojej rączki, przyciągam Ciebie na kolana”) – oczywiście wszystko w imaginacji piszącego list, przy gasnącym już knocie i zapadającej w wiedeńskim tanim pokoiku ciemności¹⁷. Diamand był na tyle romantyczny, że potrafił przesyłać małżonce zasuszone kwiaty z alpejskich łąk, otrzymane od „towarzysza ze Styrii”,

¹² Kwestia pewnych możliwości korzystania przez kobiety z praw wyborczych została omówiona w: Pijaj 2014, s. 88–98.

¹³ Przykładowo: Cholewianka-Kruszyńska 1998. Tego typu wątki również w: Karolczak 2013.

¹⁴ *Nota bene* Ziemiałkowski był *de facto* mieszkańcem Wiednia od 1873 do 1900 r. Tam też został pochowany. Fras 1991.

¹⁵ *De facto* zatem zmagani parlamentarnych i informacji o akcjach politycznych Diamanda. Diamand 1932.

¹⁶ LNNB, f. 44, rkps 33.

¹⁷ List z Wiednia z czerwca 1897, tamże, k. 106.

który zerwał je podczas podróży agitacyjnej w tym kraju koronnym¹⁸. Listy te pokazują zatem całkowicie inny, przepojony wrażliwością, a zatem zupełnie niestereotypowy wizerunek zatwardziałego „bojownika” o prawa proletariatu.

Listy Diamanda to jednak nie tylko rejestracja zajmującej sfery intymności i uczuć człowieka polityki. Przynoszą one również ogrom wiedzy dotyczącej codzienności socjalistycznych polityków w Wiedniu, mówią o relacjach z kolegami innych narodowości, członkami swojego i konkurencyjnych ugrupowań. Nie brak anegdotycznych wzmianek, na przykład o ciągle śpiącym podczas narad, słynnym trybunie ludowym Ignacym Daszyńskim, na którego zdaniem Diamanda: „Wiedeń nie działał zbyt dobrze”¹⁹. Interesujące są także relacje z codzienności w parlamencie wiedeńskim (np. Diamand przysyłał żonie widokówki z ilustracją sali plenarnej Rady Państwa i wyjaśnieniem, w którym miejscu zasiada), panujących tam nastrojów, zwyczajów czy wręcz rytuałów, takich jak rzucanie kostkami cukru w jednego z posłów wszechniemieckich za każdym razem, gdy ten przemawiał. Polityk podpadł bowiem socjalistycznej lewicy udziałem w aferze związanej z malwersacją cukru. Zwyczaj ten praktykowano nawet w okresie niedoborów żywnościowych czasu Wielkiej Wojny, co zresztą budziło rozterki moralne Diamanda, który uważał to za marnotrawstwo.

Inną ciekawą perspektywę prezentują listy do żony pisane przez posła ludowego chłopskiego pochodzenia Andrzeja Średniawskiego, zasiadającego w ławach Rady Państwa od 1907 r.²⁰ Przynoszą one cenny obraz doświadczeń włościańskiego polityka podejmującego działalność w wielonarodowym parlamencie. Informują choćby o trudnościach w opanowaniu języka niemieckiego na poziomie pozwalającym na swobodną pracę parlamentarną. Była to zresztą bolączka większości chłopskich posłów. Interesująco wygląda tu też sytuacja finansowa, zwłaszcza w porównaniu do sytuacji posłów wywodzących się ze sfer szlachecko-ziemiańskich, którzy nie musieli martwić się kwestiami codziennej egzystencji. Przykładowo Średniawski przysyłał żonie pieniądze zaoszczędzone z diet z zastrzeżeniem, aby część kwoty odłożyła na kupno... konia²¹. Frapujące jest również, jak wiele miejsca w swych listach poświęcał opisom pogody i wiedeńskiej flory. Można przypuszczać, że Średniawski spoglądał na przyrodnicze otoczenie Wiednia okiem rolnika, ciekawego równocześnie (o czym pisał do żony, prosząc o informacje), jak w tym samym czasie pod tym względem wygląda sytuacja w rodzimej Galicji. Jednocześnie z listów wyłania się zupełny brak zainteresowania ofertą kulturalną miasta, co rzuca się w oczy

¹⁸ List z Wiednia z 28 stycznia 1907, tamże, rkps 34, k. 6.

¹⁹ List z Wiednia z 9 czerwca 1897, tamże, rkps 33, k. 108.

²⁰ Przechowywane w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie pod opisem: Zbiór Andrzeja Średniawskiego, IX Korespondencja, 27, 32.

²¹ Tamże, Listy A. Średniawskiego do żony, k. 33–34.

na przykład u Diamanda, czerpiącego z niej pełnymi garściami. Z perspektywy zapisków zawartych w prywatnej korespondencji zupełnie inaczej wyglądała działalność galicyjskich posłów chłopskich, o których obiegowo pamiętamy, że do parlamentu II Rzeczypospolitej wnosili „wiedeńskie wyrobienie polityczne”. Otóż według listów Średniawskiego koledzy z klubu ludowców z dużą dezynwolturą traktowali swoje obowiązki poselskie. Bez specjalnych wyrzutów sumienia pozwalali sobie na absencje na posiedzeniach parlamentu, co po-
niekąd można wytłumaczyć wspomnianymi problemami językowymi. Do tego dochodziły kwestie oszczędzania na dietach. Ludowcy skwapliwie je pobierali, a następnie ułatwiali się z drogiej w codziennym utrzymaniu stolicy²². Średniawski w czasie sesji czerwcowej w 1909 r. obawiał się, że w ławach zostanie tylko szef ludowców Jan Stapiński, bo reszta pod różnymi pretekstami wyjechała z Wiednia. Wzbudzało to *nota bene* „sarkania” przedstawicieli pozostałych frakcji wchodzących w skład Koła Polskiego. Listy Średniawskiego pokazują jednak proces stopniowej akulturacji ich autora (a także części kolegów) do wiedeńskiego świata parlamentarnego, dojrzewania, nabywania świadomości co do funkcji instytucji politycznych i samej polityki jako takiej. Początkowo dominują w nich porady dla żony, jak prowadzić osierocone gospodarstwo, niepokój o jego stan, zaś z biegiem czasu coraz wyraźniej górę bierze polityka.

Z innych warstw społecznych pochodzi wiedeńska korespondencja wpływowego galicyjskiego posła konserwatywnego Kornela Krzczunowicza. Urodzony w 1815 r. Krzczunowicz reprezentował pierwsze i najstarsze pokolenie galicyjskich polityków parlamentarnych. Listy do małżonki wysyłał kilka razy w tygodniu, a nierzadko i codziennie. Ze względu na epokę i ormiańskie środowisko, z którego się wywodzili, mniej może zaskakiwać, że jego żona Izabela była młodsza o 27 lat. Za mąż wyszła – oceniając w dzisiejszych kategoriach – jako nastolatka. Bardziej może dziwić to, że była córką siostry Kornela Krzczunowicza. Choć tego typu bliskie związki zdarzały się w rodzinach ormiańskich bynajmniej nie sporadycznie²³. Izabela – według familijnej legendy – na wieść o tym, za kogo ma wyjść – zemdląca²⁴. A jednak małżeństwo okazało się nad wyraz dopasowane, o czym świadczy właśnie wspomniana korespondencja. Uderzające jest to, jak po partnersku traktował Krzczunowicz swoją małżonkę, pomimo przepaści pokoleniowej. Pisane do niej listy z Wiednia są obszerne, regularne, pełne detali, rzeczowych informacji dotyczących położenia politycznego i parlamentarnego, ustawodawstwa, sytuacji

²² Lekcję takiego postępowania otrzymał Wincenty Witos w początkach swej kariery politycznej od starszego, bardziej doświadczonego i wprawionego w życie parlamentarne kolegi. Szymczak 2018, s. 33.

²³ Wasyl 2015, s. 100.

²⁴ ZNiO, sygn. Akc. 54/15, k. 5.

w Kole Polskim, a także charakterystyk ludzi i wydarzeń. Krzeczunowicz posyłał małżonce egzemplarze sprawozdań stenograficznych izby poselskiej, które lubiła czytać²⁵. Izabelę prosił nawet o pośrednictwo w przekazywaniu informacji z Wiednia prasie lwowskiej. Co więcej, Krzeczunowicz otrzymywał od swojej żony opinie i porady, które traktował bardzo poważnie, a bywało, że i sam się ich domagał. Zdarzały się listy, w których usprawiedliwiał się, gdy Izabela krytykowała jego postępowanie²⁶. Krzeczunowicz otwarcie pisał o swych nastrojach, rozterkach, kondycji fizycznej i psychicznej, stosunku do swojej pracy poselskiej (czasami tonem pełnym zniechęcenia – „przekłete reichsratowanie”²⁷) i ocenie zaangażowania innych. Zazwyczaj zresztą krytycznej. Z jego szczegółowych listów dowiemy się nawet, jaka temperatura (w tym wypadku dosłownie fizyczna) panowała w parlamencie²⁸. Krzeczunowicza interesował Wiedeń również od strony kultury, zwłaszcza teatru i opery. Ciekawe są przekazywane przez niego informacje o recepcji polskich artystów i ich dzieł nad Dunajem (np. donosił o prezentacji w Wiedniu słynnego obrazu Henryka Siemiradzkiego „Pochodnie Nerona” czy relacjonował koncert Henryka Wieniawskiego).

Wgląd w funkcjonowanie wiedeńskiego świata urzędniczo-politycznego dają również listy pisane do żony przez wspomnianego już Floriana Ziemiałkowskiego. Ziemiałkowski po objęciu urzędu ministra dla Galicji w 1873 r. praktycznie aż do śmierci przebywał w Wiedniu. Tam też został pochowany. W odniesieniu do sfer dworskich, ich funkcjonowania, tzw. towarzystwa wiedeńskiego oraz polskiej kolonii nad Dunajem najciekawszym materiałem są jego listy do żony Heleny (pisane oczywiście w okresie, kiedy przebywała ona poza Wiedniem). W pamiętnikarstwie traktowano ją z ironią, jako egzaltowaną trzpiotkę, kompromitującą na wiedeńskich wieczorkach niewyparzonym językiem męża – ministra²⁹. Tymczasem w korespondencji Ziemiałkowski traktował ją nadzwyczaj poważnie. Szeroko informował o sytuacji politycznej, przetasowaniach wśród wiedeńskich elit politycznych, nastrojach, a nawet o rządowych projektach legislacyjnych. Zdarzało się, że Ziemiałkowski niejako wykorzystywał swoją towarzyszkę życia do realizowania różnych posunięć

²⁵ Zatem musiała doskonale znać język niemiecki. LNNBU, K. Krzeczunowicz do I. Krzeczunowicz, f. 63, rkps 48, k. 140.

²⁶ K. Krzeczunowicz do I. Krzeczunowicz, 9 lutego 1877, tamże, k. 164.

²⁷ Tamże, 48, k. 163.

²⁸ Krzeczunowicz chwalił sobie pomieszczenie, w którym utrzymywała się temperatura 14 stopni Celsjusza. Natomiast temperaturę wynoszącą 22,5 stopnia uważał za niemożliwą do wytrzymania. Jak widać, ludzie żyjący w XIX w. byli generalnie przyzwyczajeni do niższych temperatur. K. Krzeczunowicz do I. Krzeczunowicz z 23 stycznia 1877, k. 150.

²⁹ Bogdanowicz 1959, s. 18–22; Chłędowski 2006, s. 7.

politycznych, na przykład prosząc, aby puszczala w obieg publiczny požądane przez niego informacje³⁰.

Przejdźmy teraz na inny stopień relacji rodzinnych. Na interesujący przekaz dotyczący funkcjonowania wiedeńskiego parlamentu i tamtejszego środowiska politycznego natrafimy w prywatnych listach prezydenta izby niższej wiedeńskiej Rady Państwa Franciszka Smolki (1881–1893) do brata Karola. Listy te przybliżają codzienność jednej z najważniejszych i najbardziej popularnych osób w Przedlitawii. Znajdziemy tam doniesienia ze spotkań z cesarzem i najważniejszymi politykami, wzmianki o zmaganiach z natrętami proszącymi o protekcję („Jest dopiero 10 rano, a było u mnie już 7 petentów”)³¹ czy wyjaśnienia Smolki, że nie pojawił się w Peszcie na ważnej uroczystości, jaką był pogrzeb byłego premiera i ministra spraw zagranicznych Juliusza Andrassy’ego, ponieważ nie miał w Wiedniu stroju polskiego i karabeli. Co ciekawe, kwestie etykiety, sposobu ubierania, na przykład na audyencji u cesarza, również były przedmiotem listów. O ambicjach, a może i troszkę próżności Smolki, dowiadujemy się natomiast, gdy często wspomina bratu o swych szansach na utrzymanie urzędu prezydenta parlamentu. Pierwszorzędne są zaś uwagi dotyczące kultury politycznej austriackiego parlamentu. Zabawnie w tym względzie brzmi informacja Smolki, że „operując cukierkami i cygarami”, jako prezydent parlamentu przekonał stu potencjalnych mówców do rezygnacji z zabrania głosu. W ten sposób, „patriarchalną” metodą, usprawniał pracę Rady Państwa³².

W przypadku polskich elit wyjątkową, wielowymiarową wartość ma prywatna korespondencja rodzinna Zaleskich, a szczególnie wymiana listów pomiędzy Filipem i Wacławem Zaleskimi; ojcem i synem. Obydwaj zrobili imponujące kariery w Wiedniu, ostatecznie zajmując ministerialne posady³³. Syn zresztą osiągnął nawet więcej niż ojciec, gdyż pod koniec życia kierował resortem przedlitawskich finansów, jednym z najważniejszych w państwie³⁴. Dzięki obszernym, drobiazgowym listom ojca i syna możemy prześledzić, w jaki sposób funkcjonowały elity urzędnicze monarchii habsburskiej, jak wyglądała codzienność w wielonarodowościowym Wiedniu, a także jaki model życia prowadziły osoby przynależące do świata centralnej państwowej biurokracji, a zarazem aktywne politycznie – zwłaszcza w okresie coraz większego naporu nacjonalizmów. Mamy na przykład porady ojca dla syna, w jaki sposób rozwijać karierę urzędniczą, jak poruszać

³⁰ BN, rkps 2811, mkf. 553, k. 58.

³¹ ZNiO, sygn. 12159/II, k. 135.

³² Tamże, k. 76–77.

³³ Szymczak 2017, s. 9–28.

³⁴ Górski 2013, s. 305–314.

się w meandrach wiedeńskiej biurokracji, czego unikać oraz jakie strategie postępowania przyjmować. Oczywiście niezwykle interesująca pozostaje tu również warstwa informacyjna. Dodajmy, że w zasobie tym znajdziemy również inną cenną korespondencję: Wacława z matką, żoną i synem, a także Filipa z żoną³⁵.

W tym rodzinnym splocie korespondencji wyróżniają się ponadto listy nadesłane przez szwagra Filipa i wuja Wacława – Dawida Abrahamowicza. Korespondencja Abrahamowicza, wpływowego konserwatywnego polityka pełniącego istotne funkcje na wiedeńskiej arenie politycznej, jest jednym z najciekawszych źródeł informacji dotyczących „polskiego politycznego Wiednia”. Kilkadziesiąt jego listów zachowanych w zasobie Zaleskich daje wgląd w kulisy funkcjonowania Koła Polskiego i „alchemię” polskiej polityki. Abrahamowicz, uchodzący za mistrza intrygi oraz doskonałego taktyka, dokonywał na kartach swej korespondencji prawdziwej wiwisekcji polskich środowisk politycznych w naddunajskiej stolicy (gdzie *nota bene* posiadał prywatne mieszkanie) od początku lat 80. XIX w. do właściwie końca monarchii habsburskiej³⁶.

Poczucie więzi i zaufanie panujące między ojcem a synem doskonale odzwierciedla się również w wiedeńskiej korespondencji między Zygmuntem a Włodzimierzem Kozłowskimi. Włodzimierz Kozłowski, jedna z centralnych postaci Koła Polskiego, z detalami relacjonował ojcu sytuację w tym organie, informował o nastrojach, konfliktach, intrygach lub o tym, jak uczył się w parlamencie, słuchając mów przy ministrze finansów³⁷. Zarazem w listach poruszane są liczne prozaiczne kwestie dotyczące wiedeńskiej codzienności, takie jak prośba o przesłanie spodni i kamizelki czy informacje o problemach z wypożyczaniem materiałów z biblioteki parlamentarnej³⁸. Podobnie bliskie relacje znajdziemy w korespondencji Leona Sapiehy z synem Adamem, tym bliższe, że *de facto* był on jedynakiem, a więc i jedynym spadkobiercą rodzinnej fortuny³⁹. Pozostałe dzieci Leona zmarły bowiem w młodym wieku. Listy ojca pisane są poważnym, nieco dydaktycznym, aczkolwiek czułym tonem (każdy zatytułowany

³⁵ Spuścizna rodziny Zaleskich została podzielona. Jej część pozostała w zasobach Biblioteki Stefanyka we Lwowie, aczkolwiek w ostatnich latach zdigitalizowana, jest ogólnie dostępna poprzez stronę internetową ZNiO we Wrocławiu. LNNBU, Papiery Zaleskich, f. 5. Druga część znajduje się w zasobach wrocławskiego Ossolineum. ZNiO, Papiery Zaleskich.

³⁶ LNNBU, Papiery Zaleskich. Listy różnych osób do Filipa Zaleskiego 1859–1911, sygn. 7095, cz. 1, k. 1–245; tamże, Listy różnych osób do Wacława Zaleskiego 1859–1913, sygn. 7096, cz. 1, k. 1–114.

³⁷ LNNBU, f. 59. W. Kozłowski do Z. Kozłowskiego z Wiednia z 1892 r., rkps 469, k. 57.

³⁸ Tamże, k. 62.

³⁹ LNNBU, f. 103 IV, teka 778. Część korespondencji również w zasobach Muzeum Narodowego w Krakowie, MNK, rkps 1196. Tu także bogata korespondencja Leona z żoną oraz A. Sapiehy z matką.

jest „Kochany Adasiu”). Zawierały przede wszystkim porady i przestrogi. Gdy sprawy schodziły na wiedeńską i polsko-austriacką politykę, listy nabywały cech analitycznego sprawozdania z dołączonymi opiniami i sądami autora.

W niniejszym artykule wskazano zaledwie na kilka przykładów spuścizn epistolograficznych zawierających polską prywatną korespondencję powstałą w Wiedniu. Główny nacisk położono na korespondencję rodzinną wychodzącą spod piór polityków i to tylko w tzw. okresie konstytucyjnym, z wyłączeniem lat Wielkiej Wojny. Pominięto zatem inne grupy społeczne i zawodowe: artystów, naukowców, przedsiębiorców czy studentów, które w korespondencji utrwaliły swój pobyt w Wiedniu – osoby często przecież również ocierające się o politykę lub przynajmniej ją obserwujące. Jak już zasygnalizowano we wstępie artykułu, ten typ źródeł posiada ogromny i ciągle niedostatecznie wyzyskany potencjał, który bez wątpienia można wykorzystać w celu znaczącego poszerzenia i pogłębienia naszego stanu wiedzy o życiu polskich polityków w Wiedniu, a także postawienia nowych pytań badawczych. Na analizę badaczy, oprócz wskazanych w niniejszym tekście, czekają całe kolekcje korespondencji zawarte w spuściznach Jędrzejowiczów, Wodzickich, Rutowskich, Twardowskich czy Czartoryskich⁴⁰, by wymienić tylko kilka zasobów⁴¹.

Podsumowując, spróbuję wskazać na korzyści i możliwości, jakie w badaniach dotyczących polskiego życia politycznego nad Dunajem przynosi sięgnięcie do prywatnej korespondencji. Listy, zwłaszcza rodzinne, zawierają z reguły szczerą ocenę czy też charakterystykę ludzi i wydarzeń. Często poufne, przekazują ogłód, na jaki raczej nie pozwalano sobie w liście do kooperanta czy nawet współpracownika politycznego, nie wspominając już o wzmiankach w prasie, a nawet pamiętnikarstwie. Prywatne listy stanowią także ciekawy materiał do badań nad kulturą polityczną. Analizując korespondencję prywatną, możemy odtworzyć katalog uznawanych lub preferowanych w danym okresie wzorców postępowania i obserwować ich przemiany czy śledzić style uprawiania polityki. Choćby pod względem charakterystycznej dla różnych pokoleń i grup politycznych, na przykład zmieniający się typ lidera czy przywództwa politycznego. Listy pozwalają dostrzec trudno uchwytne, a jednocześnie znaczący fenomen plotki czy pogłoski. Epistolografia pozwala na odtworzenie warunków codziennego życia polskich polityków w Wiedniu, zwykłego dnia pracy, a także co więcej – kosztów utrzymania, warunków kwaterunkowych, rozrywek i sposobu spędzania wolnego czasu, a nawet, co przecież nie jest pozbawione znaczenia – kondycji zdrowotnej, o czym wiele pisano. Listy prywatne bywają

⁴⁰ Doskonałym przewodnikiem po spuściźnie epistolarnej tej ostatniej rodziny jest praca: Długoń 2023.

⁴¹ APRz, nr zesp. 24; ZnIO, sygn. 13453/I.-13458/I; tamże, Archiwum Wodzickich z Kościelnik; AAN, nr zespołu 104, sygn. 138, 139.

również kluczem do odtworzenia horyzontów intelektualnych, wewnętrznych przekonań i wyobrażeń autora korespondencji: dostrzegamy pola semantyczne pojęć i terminów, które stosuje, stosunek do rodziny, płci, spraw narodowych, stanowych, klasowych, żywionych stereotypów, kwestii moralności oraz religijności, a nawet przesądów. Wreszcie listy prywatne pozwalają opracować topografię polityczno-towarzyską polskich polityków mieszkających bądź przebywających w Wiedniu. W listach często podawane są adresy i opisywane konkretne miejsca, które Polacy odwiedzali, w których się spotykali, uzupełnione niekiedy o to, w jakim przebywali gronie i jakie grupy tworzyli.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne i materiały niepublikowane

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie: Akta Juliusza Twardowskiego, nr zespołu 104, sygn. 138, 139.
- Archiwum Państwowe w Rzeszowie: Archiwum podworskie Mierów-Jędrzejowiczów.
- Archiwum Wodzickich z Kościelnik: Papiery Zaleskich, sygn. 7088/I; 7089/I.
- Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie: Zbiór Andrzeja Średniawskiego.
- Biblioteka Narodowa (BN), Warszawa: Listy F. Ziemiałkowskiego do żony Heleny z Dylewskich, rkps 2811, mkf. 553.
- Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu: Korespondencja Jadwigi z Bogdańskich Rutowskiej. Listy od Tadeusza Rutowskiego, sygn. 13453/I-13458/I; Pamiętnik Leona-Edwarda-Bogori Podleskiego, sygn. Akc. 54/15.
- Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka: Archiwum Hermana Diamanda, fond 44, rkps 33; Archiwum Kozłowskiego, fond 59; Archiwum Krzeczunowiczów, fond 63; Archiwum Sapiechów z Krasieczyna, fond 103, IV, Papiery Leona i Adama Sapiechów, teka 778; Papiery Zaleskich, fond 5, sygn. 7095, cz. 1, 7096, cz. 1.
- Muzeum Narodowe w Krakowie: Listy L. Sapiehy do A. Sapiehy z lat 1867–1877, rkps 1196.
- Österreichisches Staatsarchiv Allgemeines Verwaltungsarchiv, Wiedeń: Ministerratspräsidium, I/6 e Landsmannminister – Ministerium für Galizien 1877–1915, k. 50.

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

- Buszko J. (1996), *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa.
- Chłędowski K. (2006), *Pamiętniki*, t. II, oprac. A. Knot, Wrocław.
- Cholewianka-Kruszyńska A. (1998), *Pani Alfredowa. Maria z Sanguszków Potocka z Łańcuta*, Warszawa.
- Cysewski K. (1997), *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistologafią*, „Pamiętnik Literacki: Czasopismo Kwartalne Poświęcone Historii i Krytyce Literatury Polskiej” 88/1, s. 95–110.

- Długoń I. (2023), *Znad modrego Dunaju po leniwy San. Czartoryscy z Pełkiń*, Warszawa.
- Fras Z. (1991), *Florian Ziemiałkowski (1817–1900). Biografia polityczna*, Wrocław.
- Górski A. (2013), *Podolacy. Obóz polityczny i jego liderzy*, Warszawa.
- Karolczak K. (2013), *Rodzina Dzieduszyckich herbu Sas w XIX i XX wieku. Linia starsza. Potomkowie Tadeusza Gerwazego*, Warszawa.
- Kobuszevska J. (2017), *Korespondencja małżeńska historyka – potencjał informacyjny i propozycja odczytania (na przykładzie listów Leokadii z Mitraszewskich i Henryka Schmitta)*, w: *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, red. J. Kolbuszevska, R. Stobiecki, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Krakowski S. (1986), *List jako źródło historyczne. Uwagi w sprawie definicji i kategoryzacji, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 8*, s. 1–8.
- Listy Jana Stapińskiego z lat 1895–1928* (1977), oprac. J. Albin, J.R. Szaflik, Wrocław.
- Litwin-Lewandowska D. (2009), *O polską rację stanu w Austrii. Polacy w życiu politycznym Austrii w okresie monarchii dualistycznej 1867–1918*, Lublin.
- Łazuga W. (2013), *Kalkulować. Polacy na szczytach c.k. monarchii*, Poznań.
- Pamiętnik Hermana Diamanda zebrany z wyjątków listów do żony* (1932), Kraków.
- Pijaj S. (2012), *Archiwa rodzinno-majątkowe i spuścizny z terytorium dawnej Galicji (ich losy i stan obecny)*, „*Studia Historyczne*” 1, s. 51–70.
- Pijaj S. (2014), *Nie tylko Maria Dulębianka: uwagi na temat praw wyborczych kobiet w monarchii habsburskiej i korzystania z nich*, w: *Człowiek, społeczeństwo, źródło: studia dedykowane profesor Jadwidze Hoff*, red. S. Kozak, D. Opaliński, J. Polaczek, S. Wieczorek, W. Zawitkowska, Rzeszów.
- Rosco-Bogdanowicz M. (1959), *Wspomnienia*, t. II, Kraków.
- Ruszała K. (2020), *Galicyjski Eksodus. Uchodźcy podczas I wojny światowej w monarchii Habsburgów*, Kraków.
- Rybicka E. (2004), *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „*Teksty Drugie*” 4, s. 40–55.
- Szymczak D. (2013), *Galicyjska ambasada w Wiedniu. Dzieje ministerstwa dla Galicji 1871–1918*, Poznań.
- Szymczak D. (2017), *Ze Lwowa do Wiednia i z powrotem. Wokół kariery Filipa Zaleskiego*, w: *Znani i nieznani dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 5, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce.
- Szymczak D. (2018), *Nad modrym Dunajem. Refleksje o życiu codziennym polskich polityków w Wiedniu w okresie konstytucyjnym 1861–1914*, „*Galicja. Studia i Materiały*” 4, s. 23–43.
- Taborski R. (2001), *Polacy w Wiedniu*, Kraków.
- Wasyl F. (2015), *Ormianie w przedautonomicznej Galicji. Studium demograficzno-historyczne*, Kraków.
- Żyję miłością. Korespondencja Kornela Ujejskiego 1844–1897* (2003), oprac. Z. Sudolski, współpraca O. Kryowski, Warszawa.

